

392472

WARSZAWA, DN. 30 Czerwca 1920 R.



MINISTERSTWO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH

TAJNE!

*[Handwritten mark]*

Nr 57612/D/12078

Przy odpowiedzi należy się powoływać na powyższą liczbę.

Odpowiedź na pismo z dn. \_\_\_\_\_ Nr \_\_\_\_\_

W sprawie: \_\_\_\_\_

Przy niniejszym Ministerstwo przesyła do wiadomości odpisy raportów posła polskiego w Berlinie dotyczące działalności tamtejszych grup politycznych rosyjskich. Ministerstwo zwraca uwagę na to, że w kwestji rzekomych pretensji rządu sowieckiego do Konstantynopola / na podstawie zawartych na początku wojny umów/ zostało opublikowane przez Litwinowa w prasie dementi.

*3 załączniki*

Za Ministra:

*[Handwritten signature]*

MACIEJE DWORCZAK WOJSK POLSKICH  
ADJUTANT GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 392472 dnia 2/7/20  
3 załącz. Wydział

Do referenta politycznego

Naczelnika Państwa

w miejscu

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

INCH ENCH

152

MINISTER PEŁNOMOCNY I POSEŁ  
NADZWYCZAJNY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
CHARGE D'AFFAIRES W BERLINIE.

Berlin 25/V 1920.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Był u mnie wczoraj ks. Aleksander Dołgoruki, generał b. armji rosyjskiej, który na początku wojny dowodził w Petersburgu gwardyjskim pułkiem kawalergardów, potem w Kijowie, za czasów Skoropadskiego, dowodził dywizją, a ostatnio był generałem w armji Judenicza. należy tu do kół prawicowych i do tego odłamu tychże, który <sup>uważa</sup> ~~ma~~ ofensywę polską za bardzo pożądaną z rosyjskiego punktu widzenia, bo skracającą dni bolszewizmu. Jest jednak znaczna ilość rosjan tutaj, którzy się do naszego związku z Ukrainą i wspólnego zwalczania bolszewizmu odnoszą nieprzychylnie, upatrując w tej polityce dążenie do rozczłonkowania Rosji. Rosjanie tej kategorii li tylko w związku z Niemcami upatrują zbawienie dla swojej ojczyzny. Książę Dołgoruki, który jest szczerym antagonistą polityki germanofilskiej i przeciwnikiem zaciągania Niemców do formowanych tu szeregów antybolszewickich, prosił mnie o poinformowanie go, czyby Polska w porozumieniu z Ententą nie chciała dopomóc do uzbrojenia, umundarowania i gotowości bojowej rozgromionych oddziałów Judenicza, któreby z polskimi wojskami razem walczyły na północy przeciwko bolszewikom. Żołnierze judeniczowscy są internowani w Estonji, gdzie jakoby i broń ich przetrzymana jest pod kontrolą Anglii, oficerów b. wielu jest w Niemczech. Zaznacza książę, że ani jednego Niemca by w tym rosyjskim oddziale nie było i że ci, co go chcą tworzyć, są przeciwnikami germanofilskich koncepcji Guczkowa. Dodał także, że byliby się zgodzili podlegać Naczelnemu Dowództwu polskiemu. Ze swej strony zaznaczyć muszę, że ten odłam polityków rosyjskich, choćby chętnie walczył z nami przeciwko bolszewikom, na nasz projekt co do granic wschodnich Polski nigdyby się nie zgodził.

Poseł Polski:

/-/ Ignacy Szebeko.



TAJNE!

MINISTER PEŁNOMOCCNY I POSEŁ  
NADZWYCZAJNY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

CHARGE D'AFFAIRES W BERLINIE.

Berlin, 17/VI.1920

Do

Ministerstwa Spraw Zagranicznych

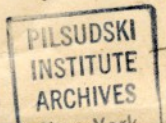
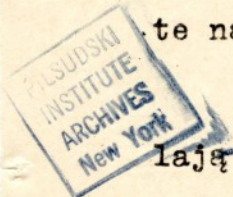
w Warszawie.



Miałem sposobność poinformowania się o tem, co tu teraz się dzieje w rosyjskich kołach berlińskich. Istnieje nieźle zorganizowany, znany z lat dawnych "Związek Narodu Rosyjskiego" (Sojuz Russkawo Naroda). Na czele stoi Markow II, przebywający pod obcym nazwiskiem i zmieniony do niepoznania, a to z obawy i przed nieprzychylnym dla nich dzisiaj rządem niemieckim i przed własnymi rodakami kierunków lewicowych. Dla Polaków i ich ofenzywy usposobieni są bardzo wrogo.

Pozatem zorganizowane jest kółko prawe umiarkowane, w którym grał rolę przewodniczącą senator, b. wiceminister komunikacji Tugan-Baranowski, w tych dniach udający się stąd do Serbji. Kółko to, a szczególnie Baranowski, są dla nas i dla naszej sprawy usposobieni przychylnie, pragnęliby współdziałać z nami przy zwalczaniu bolszewików i ubolewają nad tem, że nie chcemy w tym celu użytkować internowanej armji Bredowa, internowanych w Estonji rozbitków Judenicza i oddziałów, któreby można formować ad hoc na zajętych przez nas terenach. Mówili mi z dużym rozgoryczeniem o ciężkim położeniu oficerów Bredowa, internowanych w Strzałkowie, o maltretowaniu ich przez straż polską, złem odżywianiu, chorobach i t. d. oraz o nieusprawiedliwionem zupełnie zatrzymywaniu w obozie takich oficerów, którzyby chcieli wyjechać do Berlina. Wielu ucieka i jeden z takich właśnie, baron Firks dostarczył tu detali o położeniu jeńców w Strzałkowie. Podług mnie, należałoby w tę sprawę wejrzeć, bo nam dużą szkodę przynoszą te narzekania.

Poza tą partją umiarkowanych prawych, którzy manifestacyjnie podkreślają niechęć swoją do Niemców i od nich ani sympatji, ani pomocy nie pragną - istnieje jeszcze grupa Guczkowa (bawi od 2-ech miesięcy w Paryżu), bardziej lewa, wyraźnie germanofilska, popierająca formowanie oddziałów mieszanych rosyjsko-niemieckich. Jest możliwe, że przykłada rękę do organizacji wojskowej we Wschodnich Prusach. Z Polakami byliby chętnie się układali i narówni z umiarkowanymi prawymi byliby gotowi do daleko idących ustępstw (Wschodnia Galicja, Grodno, Wilno, nawet Mińsk). Zaniami na lewo - socjaliści rozmaitych odcieni, prawie bolszewicy - Polakom nieprzychylni, wydają tu gazetę "Gołos Rossiji", nikczemne



pisemko, przy każdej okazji szkalujące Polaków. W szeregach tych lewicow-  
ców dużo żydów. Ze źródeł rosyjskich wiem, że rząd niemiecki wspiera bol-  
szewików w Rosji i ułatwia im otrzymywanie broni i materiałów wojennych.  
Świadczy o tem poparcie Rządu, choćby tolerowanie Wigdora Koppa w Berli-  
nie. Otrzymuje on z Rosji znaczne kwoty pieniężne i prowadzi propagandę.  
Narzekano, że i w obozach jeńców ukraińskich sypie pieniędzmi dla swoich  
celów.

B. hetman Skoropadzki także tu bawi. Jego quasi ukraińska polityka  
jest właściwie rosyjską, odcinia Guczkowa.

Posel Polski

/-/Ignacy Szebeko.

ODPIS.

TAJNE!

MINISTER PEŁNOMOCNY I POSEŁ  
NADZWYCZAJNY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
CHARGE D'AFFAIRES W BERLINIE.

Berlin, 17/VI.1920

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

w    W a r s z a w i e .

Opuszczenie Kijowa przez wojska nasze zrobiło złe wrażenie. W kołach Państw Koalicyjnych z prawdziwą sympatją do ofensywy polskiej odnosili się tylko Francuzi i Belgowie.

Włosi i Anglicy zachowywali rezerwę, zapytując od czasu do czasu o położeniu na naszym froncie. Przedstawiciel Włoch w Berlinie, mający tytuł Ambadora, p. De Martino znany jest oddawna w kołach dyplomatycznych, jako gorący germanofil. Otwarcie mi tu mówił Minister francuski, że jego ojczyzna liczy tylko na Polskę i Belgję i że w obecnem położeniu rzeczy taki sojusz da nam wszystkim wystarczające bezpieczeństwo. Mam jednak wrażenie, że Francja, pomimo gorącej sympatji dla nas, będzie chciała przy zakreślaniu naszych granic wschodnich użyć całego swego wpływu, by nie uczynić Rosji w stosunku do nas nieprzejednaną.

Japoński chargé d'affaires mówił mi, że pozostawanie wojsk japońskich we Wschodniej Syberji jest w dużej zależności od tego, co znajdą w Nikołajewsku; jeśli tam istotnie zamordowano konsula japońskiego z żoną i dziećmi, oraz wszystkich zamieszkałych tam japończyków, to będą musieli w obronie rodaków swoich przez czas dłuższy pozostawać na terytorjum rosyjskiem. Obecnie nadeszły już autentyczne wiadomości, mordercy te potwierdzające.

Utrwała się mniemanie, że Lloyd George w polityce swej do Krasina kieruje się li-tylko chęcią odcięcia bolszewików od Persji i Dół. Wschodu, bo im Anglja tam się zbrojnie przeciwstawić nie może, a bardzo się ich propagandy obawia. O tem, że żadnych towarów z Rosji nie dostanie - wie dobrze. Krasin, w odpowiedzi na żądanie opuszczenia Persji i żądanie uznania wszystkich długów dawnej Rosji, domaga się wstrzymania ofensywy polskiej, niezaopatrywania nas w materiały wojenne i oddania Rosji Konstantynopola (skoro długi, jako wynik dawnych umów, mają być uznane, to i dawna umowa co do Konstantynopola jest ważna).

Bolszewicy w Szwecji obstalowali, podobno, około sto lokomotyw. Tutej-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

455  
333

szy amerykański minister, mianujący się "American Commissioner", skądinąd  
bardzo sympatyczny i prawdomówny człowiek, zapewniał mnie, że do nich bol-  
szewicy nie dostali i nie dostaną ani jednej lokomotywy. Pogłoski o zaopa-  
trywaniu ich przez Estonję - fałszywe.

Posel Polski

/-/ Ignacy Szepko.